

prezydentem Czeskiej Sekcji Chirurgii Miniinwazyjnej, Stanisławem Czudimem, oraz Edwardem Ślanińskim, prezydentem Chirurgii Laparoskopowej Polskiego Towarzystwa Chirurgicznego. Opublikujemy także projekt ustawy nowego statutu Kongresu Polaków w RC z komentarzem szefa komisji statutowej, Piotra Lipki. Projekt poddany zostanie pod dyskusję - wnioski poprawek należy kierować do Kancelarii Kongresu Polaków w Cz. Cieszyńskie do 31. 10. br. (r)

SENATORA EMILIA SKRABIŚA Szanowny Panie Senatorze,

Polacy zaołzańscy, nie tylko Pańscy, ale i Pańscy, darzą Pana sympatią i szacunkiem. Jest Pan człowiekiem „u stela” i w naszych imprezach prezentuje Pańską znajomość śląsko-polskiej gwary zaołzańskiej, podkreślając, że „dzięki swojej matce”.

W Pańskiej wypowiedzi na łamach „Głosu Ludu” z dnia 20. 9. br. zaszkodził mi sformułowanie: „... kto chce mieszkać na terytorium RC, miałby porównać się z języcznymi Czechami”.

Czyby istnieć Pan sądził, że 81 lat temu pomyślano naszych przodków, gdzie mieszkali? To przecież nie był wyjątek, ani wola mieszkaniec tej ziemi, ani wola większości populacji tego regionu Śląska. Decyzja o nas podjęta została bez nas w belgijskiej miejscowości Spa. Pańska wypowiedź zdaje się być nie do zaakceptowania, w której nie ma nic od wielu stuleci. A to już tylko niewielki krok do ewentualnego wyłączenia - jeśli wam się tu nie podobają - z powrotem do „wrocławskiej”.

Na nasze szczęście Republika Czeska, demokracja państwo, w którym nie ma „władzy” jest państwem prawa i państwem mniejszości narodowej (co najmniej na papierze). Pańska wypowiedź to tym między innymi następująco: „Pravo používat mateřského jazyka v úředním styku garancuje Listina o základních práv a svobod. Vzhledem k tomu, že současná právní řád České republiky neupravuje otázky úředního jazyka, lze dovozovat, že mateřský jazyk jednotlivých národnostních menšin je chráněn na úrovni jazyku českého, a to jak ve správním, tak v soudním řízení.”

Art. 51 z publikacji: „Právní nástroje chráněné národnostních menšin” - wydawnictwo: Parlament Republiky České, Odsledk Informačního-Dokumentárního Radu Evropy i Univerzity Karlovy, Brno (1997).

Śląsk Cieszyński nie jest jedynym regionem w Europie, w którym granica oddziela ludność etniczną z wariantu polskiego dialektu. Z tej przyczyny, celowo zapobiegania konfliktom, Rada Europy opracowała Konwencję Ramową Ochrony Mniejszości Narodowych. Parlament naszej republiki dokument ten ratyfikował i dniem 1. 4. 1998 wprowadził w życie. I choć prawdopodobnie nie szanujemy Pan osobie w pracach przygotowujących ratyfikację, to jednak nie możemy nie zauważyć, że w art. 1, który mniejszościom na obszarach tradycyjnie przez nie zamieszkiwanych daje możliwość postępowania się także wobec organów administracyjnych ich językiem ojczystym. Rada Europy wyraża bowiem z zadowolaniem w stosunku do większości są w sytuacji, w której niekorzystnie z tej racji, że z języka nie chcą obcego zmuszenia są korzystnie w większości sytuacji życiowych, np. w miejscu pracy (nie tylko poza swoim regionem), czy w trakcie odbywania służby wojskowej itd., itp.

Będziemy Panu wdzięczni, Szanowny Panie Senatorze, za przychylniejsze i bardziej sprawiedliwe traktowanie sprawy dotyczącej naszej polskiej społeczności w RC.

BRONISŁAW WALICKI
(autor jest wiceprezsem Rady Polaków, organu wykonawczego Kongresu Polaków w RC)



▲ Już ponad tydzień trwają prace przy rekonstrukcji mostu podciągającego zbroczę przy głównej drodze - naprzeciwko dworca kolejowego w Nawoiu. Jak poinformowała „GL” starostka wioski Lenka Husarowa, w trakcie prac prowadzonych przez ostrawską firmę Resa zostanie również odnowiony chodnik i poszerzony przystanek autobusowy.
Fot. DANUTA BRANNA

UMOWA KOALICYJNA MA UTWORZĄC DROGĘ DO WŁADZ Wspólnie raźniej?

KARWINA (s) - Wczoraj przed południem w Domu Katechetycznym przy fryzackim kościele katolickim przedstawiciele kierownictwa organizacji miejskich czterech partii - KDU-CSL, Unii Wolności (US), Unii Demokratycznej (DEU) i Unii Obywatelsko-Demokratycznej (ODA) - podpisał umowę koalicyjną, na mocy której powstaje wspólne, doradne ugrupowanie polityczne. Ugrupowanie to przyjęło nazwę Czworokolonia i istnieje będzie do końca kadencji samorządu miasta Karwiny, który wybrany zostanie w przyszłorocznych wyborach komunalnych.

Umowę podpisał dwóch przewodniczących - Eduard Ježo (US) i Viktor Kmetko (ODA) oraz dwóch wiceprzewodniczących - Ondřej Brdičko (KDU-CSL) i Milan Rázy (DEU). Po tej uroczystej ceremonii, której przyglądała się grupa dziennikarzy, jej uczestnicy wymienili uściski dłoni i serdeczne uśmiechy.

Jak ujawniono podczas konferencji prasowej, która bezpośrednio nawiązała do tego aktu, strony ustaliły, że liderem karwińskiej Czworokolonii będzie Ondřej Brdičko. Natomiast ambicją tego ugrupowania jest uzyskać w przyszłych wyborach 12 krzesła w 45-osobowym samorządzie miasta. W obecnych władzach komunalnych zasiada osiem osób z list partii wchodzących obecnie w skład Czworokolonii, z tym, że wy-

raźnie przeważają samorządowcy z legitymacją KDU-CSL. Jest ich pięćdziesięć. Pozostałe trzy partie mają dziś po jednym swoim reprezentancie w miejskim sejmiku.

► Ciąg dalszy na str. 2

W NOWYM SEJMIE - SZEŚĆ UGRUPOWAŃ, W SENACIE - 75 MANDATÓW DLA SLD-UP

Są oficjalne wyniki

WARSZAWA - W nowym Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej znalazło się sześć ugrupowań: SLD-UP, Platforma Obywatelska, Samoobrona, PSL, PiS i LPR - podał wczoraj przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Ferdynand Rymarz. W ugrupowania przekroczyły próg wyborczy uprawniający do wejścia do Sejmu.

Uprawnione do otrzymania mandatów w okręgach są też dwa ugrupowania mniejszości niemieckiej, których nie obowiązują progi wyborcze.

Według PKW, SLD-UP otrzymała 41,04 proc. Głosowało na nią 5 342 519 osób, PO - 12,68 proc. Platformę poparło 1 651 099 wyborców, Samoobronę - 10,2 proc. Ten komitet poparło 1 327 624 osób, PiS - 9,5 proc. Na to ugrupowanie oddano 1 236 787 głosów, PSL otrzymało 8,98 proc. Ludowców poparło 1 168 659 wyborców, LPR - 7,87 proc. Na Ligę głosowało 1 025 148 wyborców.

Mniejszość niemiecka poparła 47 230 osób (0,36 proc.), a mniejszość niemiecka Górnośląska 8024 osoby (0,06 proc.). Do Sejmu nie weszły: AWSP - która otrzymała poparcie 5,6 proc. Głosowało na nią 729 207 wyborców. AWSP nie przekroczyła 8-procentowego progu wymaganego dla koalicji; Unii Wolności poparło 3,1 proc. wyborców (404 074 głosów); Alternatywę 0,42 proc. (54 266 oddanych głosów); Polską Wspólnotę Narodową - 0,02 proc. (2644 głosy); Polską Unię Gospodarczą - 0,06 proc. (7189 głosów); PPS - 0,1 proc. (13 459 głosów).

Na wszystkie listy kandydatów na posłów oddano 13 017 929 ważnych głosów. Frekwencja wyniosła 46,29 proc.

A oto jak przedstawia się skład nowego Senatu RP:
W wyborach do Senatu koalicja

SLD-UP uzyskała 75 mandatów senatorskich. Jak poinformował przewodniczący PKW Ferdynand Rymarz, 15 mandatów senatorskich uzyskał Blok Senat 2001; 4 mandaty - PSL; po 2 mandaty uzyskały Liga Polskich Rodzin i Samoobrona. Jeden mandat senatorski uzyskał Komitet Wyborczy im. Henryka Stoklosy (Henryk Stoklosa), również jeden - Komitet Wyborczy Sympatyków Lecha Kaczyńskiego (Anna Kurska). Frekwencja wyborcza w głosowaniu do Senatu wyniosła 46,28 proc.

PSL poprze przyszły rząd utworzony przez SLD-UP, jeśli uwzględni on postulaty Stronnictwa dotyczące zmian polityki gospodarczej. Władze PSL „scetycznie odnosi się do ewentualnego uczestnictwa PSL w układzie rządowym”. „Chcemy przede wszystkim usłyszeć, co zapropnuje i o chce realizować w najbliższym czasie SLD-UP w kwestiach polityki gospodarczej” - mówił na wczorajszej konferencji prasowej prezes PSL, Jarosław Kalinowski.

Warunki, od których PSL uzależnia poparcie dla przyszłego rządu, to m.in. zmiany ustawy o NBP, przeciwdziałanie nieuzasadnionym transferom za granicę zysków firm z kapitałem zagranicznym, wprowadzenie podatku importowego, zaniechanie podwyżek podatków pośrednich, przede wszystkim podwyżki VAT na żywność i budownictwo.

ZAOŁZIAŃSKIE ORGANIZACJE SZUKAJĄ MODELU WSPÓŁPRACY

Tematem spotkania sport

CZ. CIESZYŃ (j) - Mnóstwo ciekawych pomysłów i wartych rozpatrzenia propozycji - oto efekt wtorkowego spotkania kilkunastu osób pośrednio lub bezpośrednio zajmujących się działalnością sportową w zaołzańskim polskim środowisku. Dyskusji przyswieszciano nieformalne hasło - „Zjednoczyć polskich sportowców na Zaołziu”.

Na spotkaniu, zorganizowanym z inicjatywą prezesa Rady Polaków i zapalnego sportowca Wawrzynca Fojćka, zastanawiano się głównie nad przyszłą strukturą zaołzańskich sportu. Podkreślano, że co prawda imprezy sportowe urządzone są przez większość organizacji, brak jednak w tej dziedzinie koncepcji i koordynacji. „Na niedawnych polonijnych igrzyskach sportowych po prostu dosłaliśmy do wniosku, że warto połączyć siły i spróbować

jeszcze lepiej i skuteczniej wykorzystywać możliwości zaołzańskich sportowców” - mówił W. Fojćka.

Pomysł utworzenia nowej, stricte sportowej, wielosekcyjnej organizacji nie znalazł poparcia. Opowiedziano się raczej za wykorzystaniem istniejącego już i wielokrotnie sprawdzanego potencjału - reprezentowanego chociażby przez „Beskid Śląski”. „Z racji swego postawnictwa Beskid Śląski na pewno mógłby tu odegrać dużą rolę, natomiast

Macierz Szkolna służyłaby pomocą, zabiegając chociażby o potrzebne na ten cel granty” - powiedział m.in. wiceprezes Macierzy, Otmar Robosz.

Zebrań (byli wśród nich amatorzy piłki nożnej, lekkiej atletyki, tenisa, tenisa stołowego, kolarstwa, narciarstwa alpejskiego) zgodzili się też co do tego, że tym wszystkim organizacjom, które zajęły się już działalnością na niwie sportu, trzeba solidarnie i ze szlachliwym pomaganiem. Wyrazili ubolewanie, że za brakło na spotkaniu przedstawiciela najbardziej masowej organizacji, też zresztą mającej niemal „sportowe” doświadczenia - PKZO.

Ustalono, że kolejne spotkanie odbędzie się 8 października w Cz. Cieszyń w lokalu Kongresu Polaków przy ul. Komenskigo.

PO WALNYM ZEBRANIU LUDOWEJ SPÓŁDZIELNI „DOM POLSKI”

OSTRAWA (mro) - Szczegółowe sprawozdanie z pracy zarządu Ludowej Spółdzielni „Dom Polski” dla 1998-2001 złożył w minioną sobotę członek spółdzielni prezes Bronisław Firla. Walne Zebranie udzieliło zarządowi absolutorium, zaakceptowało zmiany w statucie oraz kierunki działania na przyszłość. Wybrano władze na lata 2001-2004. Nowym prezesem spółdzielni został Andrzej Wawliński.

Spółdzielnia wchodzi w fazę głębokich przeobrażeń. Zapoczątkuje ją kwenda 335 członków. Absencja na zebraniach członkowskich pozwala na stwierdzenie, że wielu z nich nie jest zainteresowanych członkostwem, wielu

zmieniło miejsce zamieszkania, wielu już nie żyje, lecz rodziny nie poinformowały o tym fakcie władz spółdzielni. Toteż zarząd wystąpił z propozycją

Nastał czas porządków

podniesienia wkładu członkowskiego z dotychczasowych 2000 koron do 2100. Aby nie obciążać kieszeni zainteresowanych, zarząd postanowił równocześnie wypłacić wszystkim członkom zaliczkę na udział w zysku w wysokości 100 koron. Oznacza to, że osoby zainteresowane dalszym członkostwem w LSDP mogą podpisać deklarację

o podwyższeniu wkładu, osoby zaś nie zainteresowane dalszą pracą w LSDP mają możliwość pobrania zaliczki na zysk i po rozliczeniu zysku z 2001 roku

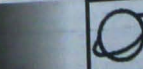
będą mogły zrezygnować z członkostwa. Aktualizowanie członkostwa potrwa do grudnia 2002 roku.

W związku z zmianą ustawy o spółdzielczości członkowie LSDP uchwalili zmiany w statucie (m.in. o prawie dziedziczenia akcji), tak, by odpowiadał wymogom czeskiego prawa.

Ustępujący zarząd dokonał gigantycznej pracy rozplątania węzła gordyjskiej ksigowości spółki akcyjnej „Dom Polski” oraz LSDP. Osadzeniu w realiach sprzyjały także wykupienie majątku ruchomego spółki, który obecnie jest odnajmowany zarządzającej hoteliem firmie Cieszyńskiej Spółki Leasingowej (TLS). Malo tego, wnikliwa analiza prawa pozwoliła zarządowi LSDP na potwierdzenie praw własności do parceli pod parkingiem hotelu. Po wstępnych operacjach ze strony TLS zaścępa ona regularnie opłacać koszty jego wynajmowania.

► Ciąg dalszy na str. 2

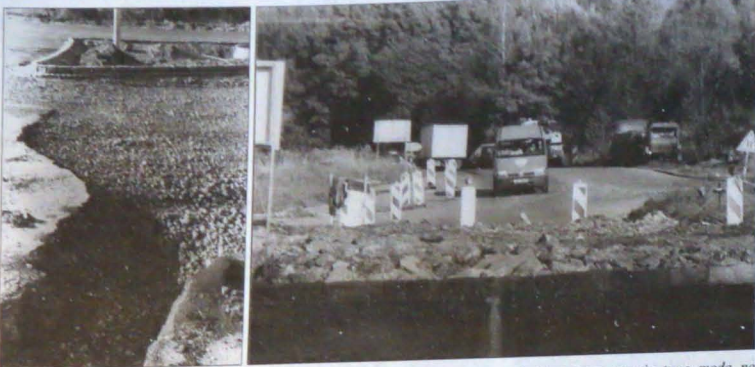
Nasze komputery Cię nigdy nie zawiodą



AWOR
computer systems

SPRZEDAŻ, SERWIS:
Trinec, 1. maja 220
Tel./fax. 0659/322702
e-mail: awor@awor.cz

SKLEP, URZĄDZENIA I USŁUGI BIUROWE:
Trinec-Terasa, Koperskova 1154
tel./fax 0659/325490



TRZYNIEC SZUKA ŚRODKÓW NA NOWY PAVILION

Brak miejsc dla seniorów?

TRZYNIEC (db) - Trzyński Dom Seniorów ma obecnie do dyspozycji 10 miejsc, jednak 29 jego pensjonariuszy umieszczonych jest w budynku należącym do Służby Miejskiej. W związku z planowanym remontem szpitala dyrekcja tej placówki rozważa przeniesienie użytkowników pomieszczeń i seniorzy będą musieli stopniowo opuścić budynek. Problem braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Przedstawiciele miasta popierani przez miejscowego posła Radima Turka odbyli w ubiegłym tygodniu w Pradze rozmowy na ten temat. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, ale burmistrz jest po rokowaniach dobrej myśli. Jeżeli pieniądze zostałyby przyznane, to budowa mogłaby być zrealizowana w bieżącym roku. Trzyńczanie mają nadzieję, że uda im się uzyskać 5-7 mln koron, z których pokryją również koszty prac projektowych. Cenę nowego pawilonu oszacowano na ok. 30 mln koron.

RZEŹNIA KUPI OD MIASTA OBIEKT ZA 7,5 MLN KORON

O psach innym razem

CZ. CIESZYŃ (kor) - Wbrew oczekiwaniom członkowie czesko-cieszyńskiego przedstawicielstwa miejskiego nie przyjęli na swoim wrześniowym posiedzeniu projektu przygotowanego przez radę miejską rozporządzenia o utrzymaniu porządku w mieście i ochronie środowiska naturalnego. Projekt dokumentu, który miałby regulować również sprawy związane np. z wyprawdaniem psów na spacer czy usuwaniem psich odchodów, trzeba uzupełnić o dodatkowe punkty.

„Nie podobały się niektórym radnym przede wszystkim punkty dotyczące określania wielkości psów, inni mówili o tym, że należałoby się zająć także innymi zwierzętami, np. kotami, które też mogą zanieczyszczać piaskownice i miejsca zabaw dzieci” - powiedział „GL” rzecznik rady miejskiej Marian Bieleś.

Zgodziło się natomiast przedstawicielstwo na sprzedaż budynków znajdujących się w areale miejskiej rzeźni gospodarzującej w nich spółce z o.o. Rzeźnia Cieszyńska, która jako jedyna wzięła udział w ogłoszonym przez władze miasta przetargu. „Z firmą tą, która za-

▲ Na naszym terenie trwa moda na ronda na skrzyżowaniach głównych szlaków komunikacyjnych. I dobrze, bo praktyka dowodzi, że są one o wiele bardziej bezpieczniejsze od tradycyjnych „krzyżówek”. Obecnie o czym już pisa- baliśmy - zaawansowane są prace na budowie takiego nowoczesnego rozdroża w Karwinie-Granicach. Ekipa fachowców od budowy dróg firmy „Dopravní stavby Ostrava” spieszy się z robotą, bo ostateczny termin ukończenia prac zbliża się w szybkim tempie. Harmonogram zakłada, że w listopadzie br. na rondzie wyszczególnione zostaną pasy dla pojazdów. Fot. MAREK SANTARIUS (s)

Wspólnie raźniej?

Dokończenie ze str. 1

Pragnienie kierownictwa powiększyć o cztery osoby reprezentację polityczną w przedstawicielstwie miasta może się wydać poniekąd wygórowane, zważywszy, że baza członkowska miejskiej organizacji tych partii jest zaskakująco mała (KDU-ČSL - 26 członków, US - 13, ODA - 7, DEU - 5), niemniej jednak - jak się wszyscy zastanawiali - liczba ich zwolenników i sympatyków jest podobno znacznie większa i na pewno jeszcze wzrosnie, kiedy tylko karwiniacy zapoznają się z programem wyborczym. Czwórkoalicyj. Wszyscy czterej panowie zgodzili się co do tego, że będą usilować o to, aby Czwórkoalicyjca zaistniała na karwinijskiej scenie politycznej jako silne ugrupowanie, które będzie liczącym się partnerem dla dotychczas dominujących w mieście partii oraz alternatywą dla zawiedzionych rządami lewicy i niezadowolonych wyborców. Kompromisowy program tego ugrupowania, który jest rzekomo wynikiem długich i żmudnych negocjacji koalicyjnych, ma zainteresować wszystkie pokolenia mieszkańców Karwiny. Będzie też realny do wykonania, aby - jak to sformułował lider Brdčičův - „podczas bilansowania dokonał pod koniec kadencji w roku 2006 nikt z nas nie musiał splonąć ze wstydu”.

Do pierwszoplanowych zadań Czwórkoalicyjcy należą przyspieszenie procesów prywatyzacyjnych na terenie

miasta oraz uporządkowanie gospodarki mieszkaniowej. Jej ludzie w nowych władzach inicjują będą podjęcie prac budowlanych związanych z uzbudowaniem nowych terenów pod budowę osiedli domków jednorodzinnych. Liczba zainteresowanych tą formą budownictwa jest spora, nie ma natomiast dla nich działek budowlanych. Zwolnione dzięki temu mieszkaniowa w blokach można będzie oddawać do zasiedlenia będącym na dorobku młodym rodzinom. „Nie możemy pozwalać na to, aby z Karwiny wyprzedzali się młodzi ludzie tylko dlatego, że nie mogą dojechać się przydziału mieszkania” - wyjaśnił Viktor Kmeřek.

Nastał czas porządków

Dokończenie ze str. 1

Wydaje się, że ku końcowi ma się także sprawa tzw. długu wewnętrznego zaistniałego w księgowości między spółką „Dom Polski” a LSDP. Z inicjatyw Bronisława Solczyka LSDP przejęła 180 imiennych akcji „Węglókoks” ze spółki akcyjnej. W ten sposób LSDP stała się większościowym udziałowcem spółki (posiada ponad 780 akcji z tysiąca - przyp. red.), która - dodajmy - jest obecnie w stanie likwidacji. Zdaniem zarządu, takie rozegranie sprawy stawia LSDP w dogodnej sytuacji negocjacyjnej z przyszłym właścicielem obiektu. A jego sprzedaż plasuje się wśród priorytetów przyszłej pracy zarządu.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

Wobec braku miejsca w Domu Seniorów był omawiany m.in. na ostatnim posiedzeniu trzyńskiego przedstawicielstwa. Burmistrz Igor Petrov zaznaczył, że w związku z sytuacją i podejmowanymi krokami. „Po zważeniu różnych możliwości doszliśmy do wniosku, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem będzie wybudowanie nowego specjalnego pawilonu. Pozytywna ta nie była jednak w budżecie miasta przewidziana, więc trzeba szukać możliwości jej sfinansowania ze środków państwowych, a żeby się nie spieszyć, trzeba mieć przygotowany projekt i kosztorys” - wyjaśnił burmistrz.

JABŁONKOWSKI CARITAS PRZYGOTOWUJE OTWARCIE OŚRODKA

Od września »na swoim«

Katolicka organizacja charytatywna Caritas istnieje w Jabłonkowie od początku bieżącego roku. Swoją działalność obejmuje nie tylko sam Jabłonków, ale też okolice miejscowości. Pierwszym przedsięwzięciem Caritasu, który został powołany do życia po niezbędnych przygotowaniach na początku stycznia, było zorganizowanie „Kwesty Trzech Króli” w mieście i okolicy, a przede wszystkim zapotrzebowanie miejscowej ludności na tego rodzaju pomoc. Z przeprowadzonych rozmów z władzami miasta oraz z badan terenowymi wynikało, że w regionie Jabłonkowa odczuwalny jest brak ośrodka służącego niepełnosprawnym z zaburzeniami mentalnymi lub psychicznymi. W związku z tym Caritas wyczuł sobie za zadanie powołanie ośrodka dziennego pobytu dla tej właśnie grupy mieszkańców Podbeskidzia.

W czasie, kiedy w kilka tygodni po powstaniu Caritasu opracowywany był program działalności, nikt nie mógł przewidzieć, jak szybko uda się go zrealizować. Do współpracy były osoby chętne do pracy, a od razu zaczęły pogłębiać swoją wiedzę z zakresu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, udało się znaleźć fachowców chętnych do nawiązania stałej współpracy, brakowało jednak odpowiedniego lokalu.

„Postanowiliśmy poprosić o pomoc władze miasta” - mówi dyrektor Caritasu Josef Suchánek. „Wystosowaliśmy listy do władz powiatu i powiatu Karwiny, do władz miejskich i powiatowych planach i potrzebach z prosbą o przydzielenie na dogodnych wyem” - będzie znany w załącznikach do niniejszego numeru. Otrzymał on od władz powiatowych i miejskich odpowiednio przygotowane wnioski. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

giczne dostosowane było do potrzeb i wzrostu małych dzieci. Odnośnie wymagały też ściany pomieszczeń, poza tym trzeba było lokal wyposażony w podstawowe meble. Koszty wyposażenia ośrodka pokryły środki z tegorocznej „Kwesty Trzech Króli”, zdecydowaną większość prac wykonał damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. W celach oszczędnościowych odnowiali oni np. damowo ściany i sprzątały. Tą samą zasadą - ograniczenia wydatków - kierowany się przy zakupie wyposażenia. Caritas zamówił więc w firmie produkującej meble tylko odpowiednio przycięty materiał, a montaż wykonano we własnym zakresie.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim wolontariuszom, którzy nam pomagają, a także władzom Jabłonkowa, które pokazały, że mają duże zrozumienie dla trudnej sytuacji osób »sprawnych inaczej« - mówi J. Suchánek. „Myślmy też o zajęciach dramatycznych czy plastycznych - dostosowanych do możliwości i chęci klientów”.

Uroczyste otwarcie placówki Caritasu zaplanowano na popołudnie 12 października, do tego czasu trzeba jednak było lokale odpowiednio przygotować. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

giczne dostosowane było do potrzeb i wzrostu małych dzieci. Odnośnie wymagały też ściany pomieszczeń, poza tym trzeba było lokal wyposażony w podstawowe meble. Koszty wyposażenia ośrodka pokryły środki z tegorocznej „Kwesty Trzech Króli”, zdecydowaną większość prac wykonał damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. W celach oszczędnościowych odnowiali oni np. damowo ściany i sprzątały. Tą samą zasadą - ograniczenia wydatków - kierowany się przy zakupie wyposażenia. Caritas zamówił więc w firmie produkującej meble tylko odpowiednio przycięty materiał, a montaż wykonano we własnym zakresie.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim wolontariuszom, którzy nam pomagają, a także władzom Jabłonkowa, które pokazały, że mają duże zrozumienie dla trudnej sytuacji osób »sprawnych inaczej« - mówi J. Suchánek. „Myślmy też o zajęciach dramatycznych czy plastycznych - dostosowanych do możliwości i chęci klientów”.

Uroczyste otwarcie placówki Caritasu zaplanowano na popołudnie 12 października, do tego czasu trzeba jednak było lokale odpowiednio przygotować. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

giczne dostosowane było do potrzeb i wzrostu małych dzieci. Odnośnie wymagały też ściany pomieszczeń, poza tym trzeba było lokal wyposażony w podstawowe meble. Koszty wyposażenia ośrodka pokryły środki z tegorocznej „Kwesty Trzech Króli”, zdecydowaną większość prac wykonał damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. W celach oszczędnościowych odnowiali oni np. damowo ściany i sprzątały. Tą samą zasadą - ograniczenia wydatków - kierowany się przy zakupie wyposażenia. Caritas zamówił więc w firmie produkującej meble tylko odpowiednio przycięty materiał, a montaż wykonano we własnym zakresie.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim wolontariuszom, którzy nam pomagają, a także władzom Jabłonkowa, które pokazały, że mają duże zrozumienie dla trudnej sytuacji osób »sprawnych inaczej« - mówi J. Suchánek. „Myślmy też o zajęciach dramatycznych czy plastycznych - dostosowanych do możliwości i chęci klientów”.

Uroczyste otwarcie placówki Caritasu zaplanowano na popołudnie 12 października, do tego czasu trzeba jednak było lokale odpowiednio przygotować. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

giczne dostosowane było do potrzeb i wzrostu małych dzieci. Odnośnie wymagały też ściany pomieszczeń, poza tym trzeba było lokal wyposażony w podstawowe meble. Koszty wyposażenia ośrodka pokryły środki z tegorocznej „Kwesty Trzech Króli”, zdecydowaną większość prac wykonał damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. W celach oszczędnościowych odnowiali oni np. damowo ściany i sprzątały. Tą samą zasadą - ograniczenia wydatków - kierowany się przy zakupie wyposażenia. Caritas zamówił więc w firmie produkującej meble tylko odpowiednio przycięty materiał, a montaż wykonano we własnym zakresie.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim wolontariuszom, którzy nam pomagają, a także władzom Jabłonkowa, które pokazały, że mają duże zrozumienie dla trudnej sytuacji osób »sprawnych inaczej« - mówi J. Suchánek. „Myślmy też o zajęciach dramatycznych czy plastycznych - dostosowanych do możliwości i chęci klientów”.

Uroczyste otwarcie placówki Caritasu zaplanowano na popołudnie 12 października, do tego czasu trzeba jednak było lokale odpowiednio przygotować. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

giczne dostosowane było do potrzeb i wzrostu małych dzieci. Odnośnie wymagały też ściany pomieszczeń, poza tym trzeba było lokal wyposażony w podstawowe meble. Koszty wyposażenia ośrodka pokryły środki z tegorocznej „Kwesty Trzech Króli”, zdecydowaną większość prac wykonał damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. W celach oszczędnościowych odnowiali oni np. damowo ściany i sprzątały. Tą samą zasadą - ograniczenia wydatków - kierowany się przy zakupie wyposażenia. Caritas zamówił więc w firmie produkującej meble tylko odpowiednio przycięty materiał, a montaż wykonano we własnym zakresie.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim wolontariuszom, którzy nam pomagają, a także władzom Jabłonkowa, które pokazały, że mają duże zrozumienie dla trudnej sytuacji osób »sprawnych inaczej« - mówi J. Suchánek. „Myślmy też o zajęciach dramatycznych czy plastycznych - dostosowanych do możliwości i chęci klientów”.

Uroczyste otwarcie placówki Caritasu zaplanowano na popołudnie 12 października, do tego czasu trzeba jednak było lokale odpowiednio przygotować. W związku z tym, że pierwotnie służyły one jako przedszkole, a następnie mieściły się w nich niższe klasy miejscowej czeskiej szkoły podstawowej (przeniesiono się one z powrotem do budynku szkolnego), zaplecze socjalo-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-

rodka, działacze Caritasu musieli też sobie postawić pytanie o jego finansowanie. Jedną z możliwości jest wsparcie finansowe Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Znajomiliśmy się z obowiązującymi zasadami i przygotowaliśmy projekt. W trakcie tej pracy stwierdziliśmy jednak, że warunki określone przez ministerstwo w znacznym stopniu nas ograniczają. Pragnęliśmy podkreślić, że w swej działalności chcemy się wstrzymać rutynowego szlaku do-



◆ Zdecydowaną większość prac przy adaptacji lokali ośrodka dziennego pobytu dla osób na rencie inwalidzkiej wykonali damowo wolontariusze, którzy pracują społecznie na rzecz Caritasu od jego powstania. Fot. D. BRANNA



DANUTA BRANNA

ROZMOWA Z JANEM SĘKIEM, WICEPRZEWODNICZĄCYM POLSKIEJ KRAJOWEJ RADY RADIOFONII I TELEWIZJI

Polski rynek medialny nie chce Polonii

Głównym uroczystego otwarcia Forum Mediów Polonijnych, spotkania organizowanego po raz IX przez Małopolskie Forum Współpracy z Polską, był wiceprzewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT) Zaleski polskiej, Jan Sęk. Korzystając z okazji, redakcja „GL” zadała mu kilka pytań.

■ Od jakiego czasu wśród Polaków zamieszkałych poza krajem słyszy się utyskiwania na program Telewizji Polonia. Coraz więcej w nim powtórek audycji emitowanych w dwóch programach telewizyjnym, starych polskich seriali, a w ogóle nie wspomnę. Czy jest pan zadowolony z oferty Telewizji Polonia? - Tak, i nie. Z punktu widzenia wiceprzewodniczącego KRRiT, urzędującego przyznaje środki Telewizji Polonii na rozpowszechnianie, jestem zadowolony. Mam bowiem świadomość, że w przeciwieństwie do innych zobowiązań do finansowania tego programu instytucji, my wywiązujemy się z niego najlepiej.

■ Konkretnie mówimy o Międzynarodowych Spraw Zagranicznych... - i Senacie. Jest ustawowy zapis, że budżet pokrywa tworzenie programu dla zagranicy. ■ A jako widz? - Orla Telewizji Polonia sprawia mi wiele wrażenie spokojniejszej, bardziej wyważonej. O pełnej satysfakcji



- To mój osobisty pogląd. Jeżeli bowiem znajdują się środki, i to duże, na promocję wejścia Polski do UE, to należy dostrzec, że ta promocja pośrednio powinna objąć także tytuły i audycje redagowane przez Telewizję zamieszkałych za granicą i emigrantów polskich. Myślę, że środki przeznaczane na wkładki

do czasopiśmie polonijnych, czy na częściej pokrycie kosztów wytworzenia audycji radiowej lub telewizyjnej są niewielkie w porównaniu z pieniędzmi losowymi na promocję. Nasi rodacy mogliby z pierwszej ręki zapoznać się z tym, co kraj robi w zakresie upowszechniania swego dziedzictwa narodowego. Ponadto, nie ukrywam, jako człowiek zajmujący się zawodowo skulpturami polonijnymi, były przewodniczącym senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków ze Stanów Zjednoczonych i Polaków ze Stanów Zjednoczonych, czuję się emocjonalnie związany z Polską. Takie finansowe wsparcie byłoby celowe. Akcja promocji będzie dłuższa, blisko roczna. To wsparłoby tytuły ukazujące się poza krajem i w jakimś sensie by je uatrakcyjniało.

■ W swoim wystąpieniu na Forum wspomnian pan o czynionych próbach kolportowania tytułów pras polonijnej w Polsce. Próby zakazywały się niepowodzeniem. Jak by wyglądał pan te kwestie w zjednoczonej Europie? Czy przykładem Zaozdie i jego? Czy mają szansę zaistnieć w mentalności przeciętnej Polaka? - Myślę, że tak. Dlatego, iż tytuły, które tutaj nazywamy umownie polonijnymi, będą przechodziły ewolucję. Choćby pod wpływem polityki dotacyjnej Unii Europejskiej. Wiadomo, że pieniądze UE są chętniej przekazywane, gdy coś jest robione w trzech krajach. Wraz z tym pojawia się możliwość większych nakładów i zakresu oddziaływania. To zmieni oblicze tych mediów.

■ Czy istnieje jakakolwiek współpraca między polską Krajową Radą Radiofonii i Telewizji a jej czeską odpowiedniczką? - Nie.

M. RADLOWSKA-OBRSUNIK
Fot. autorka

ŚLĄSKA MŁODZIEŻ SPOTKA SIĘ W BESKIDACH

Polsko-czeskie »Gry«

ŁOMNA GÓRŃ (db) - Uczniowie szkół średnich z sześciu miejscowości z polskiej i czeskiej części Śląska Cieszyńskiego spotykają się w czasie weekendu w Łomnej Górze na pierwszej edycji „Gier bez granic” - imprezy zainicjowanej międzynarodowym konkur-

sem znanym z telewizji, którą organizuje trzyńskie stowarzyszenie Instytut Eurochola. Organizatorzy chcą w ten sposób zgąić nową tradycję nieformalnych kontaktów młodych mieszkańców euroregionu. Chociaż samo spotkanie potrwa do niedzieli, najważniejszy będzie jego drugi dzień - sobota, kiedy przebiegną współzawodnictwa reprezentacji uczestniczących miast: Jabłonkowa, Trzyńca, Orlowej, Jastrzębia, Skoczowa i Cieszyńska. Dyrektor Eurocholi Lukáš Szlar zdradził naszej gazecie tylko tyle, że przygotowano 8 różnorodnych konkurencji.

Instytut Eurochola powstał w ubiegłym roku. Działalność w zakresie różnych form kształcenia i oświaty, jednym z jego podstawowych zamierzeń jest propagacja Unii Europejskiej. Na organizację „Gier bez granic” uzyskano m.in. wsparcie z funduszu Phare CBC.

W konkursie mogli wziąć udział poeci z Mazowsza, Śląska Cieszyńskiego oraz Zelowa (stad właśnie wywodził się ród Hulków). Głównym celem organizatorów było zaś zbliżenie środowisk poetyckich z różnych regionów, artystyczną promocją „małych ojczyzn”, uczczenie pamięci i upowszechnienie wiedzy o dorobku pisarskim patrona konkursu oraz kształtowanie nastrojów życzliwości dla narodów sąsiadujących z Polakami (w tym wypadku - Czechów).

Nie zabraknie na piątkowej uroczystości w Zyrardowie Zyrardowski. Główną nagrodę konkursu - ufundowaną przez Konsystorz Ewangelicki w Warszawie - jury przyznało bystrzyckiemu poecie Wilhelmowi Przekwici. Wyjedzie też z ojcem do Polski córka poety, Lucyna Przekwicz-Waszkowa, której wiersze oceniono wyróżnieniem. Z powodu choroby nie będzie mógł osobiście odebrać wyróżnienia trzeci z załączników uczestnik konkursu - Marek Słowiński.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

Przedpołudnie dla dzieci

KARWINA (s) - W jutrzejsze święto o godz. 9.00 odbędzie się na frysztackim placu do nauki bezpiecznego korzystania z dróg „Przedpołudnie dziecięce”, które urządziła organizacja „Besip”. Patronat nad imprezą objęło nowe powstałe na terenie miasta ugrupowanie polityczne Czwórkoalicyj. W programie m.in. współzawodnictwa z tematyką związaną z ruchem kołowym i pieszym. Przygotowano też mnóstwo atrakcji tak dla dzieci, jak i towarzyszących im rodzicom i opiekunom.

Protesty w Kabulu

Tłumy Afgańczyków, uczestniczących w stolicy Afganistanu Kabulu w antyamerykańskiej demonstracji, spaliły opuszczonego budynek dawnej ambasady Stanów Zjednoczonych. Katarska stacja telewizyjna w transmisji z Kabulu pokazała kłęby dymu unoszące się nad częściowo już wcześniej zniszczonym budynkiem, w którym mieściła się przed laty amerykańska misja. Katarska telewizja podała, że podpalenia dokonali demonstranci występujący w obronie Osamy bin Laden. Jak podała agencja France Presse, w kabulskim protestie uczestniczyło wiele tysięcy

